

WYTYKANY

Nr 23

www.podziemne.com.pl

Rek 1

Solidarność

"NSZZ SOLIDARNOSC"
Region Częstochowa

CZERWIEC 1988

PRZYWILEJE

W państwie totalnym jedynym dysponentem przywilejów jest rządząca partia czy wprost służba bezpieczeństwa. Istnieje w takim państwie piramida uprzywilejowanych oraz odwrócona piramida przywilejów. Na spodzie piramidy prominentów systemu mieszczą się tzw. pozytywni bezpartyjni, albo inaczej "ludzie idący obok" (J. Mackiewicz). Za swoje usługi wynagradzani są oni tylko tym, że dostają to co się każdemu pracownikowi powinno należeć. Tylko tyle i aż tyle. W ten sposób bowiem znajdują się w uprzywilejowanej sytuacji w stosunku do szykanowanych, godnie postępujących kolegów, pogłębiając nierówność ich szans. Czym i razi "pozytywni bezpartyjni" za swą przywilejowaną rolę? Zdaniem ludzi "idących obok" wspólnie z ludźmi systemu, jest szerzenie strachu i poczucia bezradności, wyciszanie i pozbawianie autorytetu działaczy opozycji, podnoszenie prestiżu społecznego, dla godności nadawanych przez reżim (które wspólnie z członkami reżimu osiąga), rozbijanie solidarności uciśnionych. Stanowią też oni przekaznik nastrojów społecznych, pomagają łagodzić skutki negatywnej selekcji kadry, dezinformują własne społeczeństwo a zwłaszcza bogaty zachód o kondycję elity społecznej itd. Wprzeglęci są więc oni integralnie w rydwan prowokacji budowanej świadomości przez system. Przykład. Aby dalekimi pozostać asystentem na wyższej uczelni to musi się przejść pomysłnie "rozmowy" z podstawową organizacją partyjną. Wybitnie zdolny jest zazwyczaj godny i nie kłamie - a stąd szans nie ma. Idzie do pracy tam gdzie kierownictwo samo prosi się o pracowników a więc też nie "patrzy im w karty". Naród ma diamenty, kamie się ambitnego człowieka nie dając mu szans. Jego układy kolega, mniej zdolny, ale usilny i pilny otrzyma od "imperialistów" stypendium a po powrocie tytuł profesora... i pbrone ze strony dezinformowanych studentów, aby miał prawo samorządnie pozbawiać szans kolegów "młodych, zdolnych". Na wierzchołku piramidy władzy i znajdują się ludzie dla których celem życia jest sama władza. Takim jest nermetycznie zamknięty w sobie janczar Jaruzelski, czy otwarcie irogancki Rakowski. Dla tego ostatniego dorobkiewiczowskie ekstrawagancje finansowe, które muszą przecież pochodzić z nadwyżek, są tylko sposobem używania władzy, wyzwaniem rzuconym tłumowi na wzór rumuński czy radziecki. Do takich wzorców nawiązuje "czerwony bohater", morderca ks. Jerzego POPIELUSZKI-kpt. Pietrowski. Siła napędowa dla działań podziemnych grup uprzywilejowanych (np. dołów partyjnych neozwiązkowców itp) jest mieszanina narkotyku władzy, zawiesz w stosunku do zdolniejszych, żądza bogacenia się... ofiarowana im przez "ludzi idących obok" tarcza przed popełnieniem społecznym. Przeciętny pracownik służby bezpieczeństwa dostaje dobrą pensję, mieszkanie, talon na samochód, ograniczone wczasy, możliwość łapówki a po 50-ce na emeryturze pomoc w zostaniu metadrem "prywatnej przedsiębiorczości". Ilet można się dowiedzieć, kiedy się narzeka na wysokie podatki i zaprosi na wodkę? Dyrektorsy firm polonijnych to też sami swci. A pilnowanie ludzi na zagranicznych kontraktach? Słodkie jest życie "S-ka". Tak rozwija się w Polsce neokolonializm. Pokrzywdzeni w państwie totalitarnym to mieszanina ludzi godnych, zdolnych oraz oczywiście także nieudaczników. To naturalne połączenie: tych tak różnych grup ludzi dodatkowo przynębia odsuniętych na bok i otwiera pole dla działania prowokacji szerzonej przez przedsiębiorczych pozytywnych bezpartyjnych. Łączy oni te dwie grupy w świadomości społecznej, w integralnie złączoną całość, co jest oczywiście kłamstwem.

Prawda jest natomiast, że sami ci pozytywni bezpartyjni stają po tej samej stronie - jaką wy nauza w społeczeństwie linia podziału która jest niepodległość i promieniści partijni.

Przeciwieństwem prawdy jest obłuda - kłamstwo jest tylko antytezą prawdy. Dzieło obłudy budują w społeczeństwie pozytywni bezpartyjni. W warunkach polskich pozytywni bezpartyjni grupują się głównie wśród tzw. neokatolików, a więc ludzi wznajających zasadę "nadstaw drugi policzek swojego brata".

Faryzeusze byli zawsze synonimem obłudy i zrodzonymi Judaszami. Pierwszym więc krokiem do odzyskania moralności społecznej jest odkłamanie stosunków społecznych.

J.P.

Uważamy za prawdę oczywistą, że wszyscy ludzie są stworzeni równi, że są przez stworcę obdarzeni pewnymi prawami przyrodzonymi i że wśród tych praw jest prawo do życia, prawo do wolności i prawo dążenia do szczęścia, że dalej by prawo to utwierdzić, tworzą się między ludźmi rzędy, których władza ma źródło w zgodzie tych, którym rządzi, że wreszcie gdy rząd staje na przeszkodzie tym celom, ludźmi prawo zmienić go lub obalić i ustanowić nowy, kładąc u jego podstaw takie zasady, jakie jego zdaniem będą skutecznie prowadziły do bezpieczeństwa i szczęścia narodu.

Deklaracja Niepodległości
Stanów Zjednoczonych 1776r.

WYBORY

Kogo reprezentować może radny jeśli głosuje na niego zaledwie kilkanaście procent obywateli?

Czy rada narodowa może podejmować decyzje dotyczące określonego regionu, miasta gminy kiedy w tym regionie udział w wyborach wzięło zaledwie 27% obywateli uprawnionych do głosowania? (Taka była frekwencja wyborcza w Gdańsku). Oczywiście bi rąc na zdrowy rozsądek, rady takie ani też radni nie są w żadnym wypadku reprezentatywni i nie powinni otrzymać mandatów. Sytuacja taka możliwa byłaby w państwie demokratycznym ale nie w komunizmie. Tu już przestało nas cokolwiek zaszkadzać.

W każdych kolejnych wyborach frekwencja wyborcza spada. Te zaś ostatnie stały się kompletną kompromitacją systemu i ekipy rządzącej.

Komitet Przystawowej Komisji Wyborczej ocenił udział obywateli w wyborach na 54% uprawnionych. W poszczególne miastach frekwencja ta wahała się pomiędzy 30 - 40 % w tym w Warszawie 40 proc. Cyfry te nie w pełni oddają stan faktyczny, wiadomo nam bowiem, że w wielu obwodach głosowanie w naszym regionie jeden członek rodziny oddawał głosy za pozostałych, a odbywało się to przy nachalnej sugestii członków komisji wyborczych. Były też fakty sztucznego zawyżenia frekwencji, ale to przecież nie żadna nowość. Jak byśmy to nie rozpatrywali, wychodzi na jedno: partia i władza poniosły olbrzymie klęski.

Ludzie coraz bardziej zdają sobie sprawę z faktu, że system komunistyczny spycha nas na granicę egzystencji. Społeczeństwo przenosi się już w sferę głodu i brzośnie płynie z kolumnami gazek i ekranów telewizyjnych. Dla narodu polskiego jest tylko jedna alternatywa: obalenie systemu. Bowiem żadna zmiana ekipy, żadne porozumienie reformy nie są w stanie niczego zmienić. Podniecający jest fakt, że świadomość społeczna obywateli z każdym następnym dniem, miesiącem i rokiem wzrasta. Ludzie dojrzejają do tej chwili kiedy trzeba będzie powiedzieć dość! Dość kłamstwa i niesprawiedliwości. Dość terroru policjanta i niewoli.

Witold Kowicki

Z REGIONU

Rezim boi się tylko siły. Prawda ta stała się już tak oczywista, że zaczyna być traktizmem.

W czasie fali strajków kwietniowo-majowych władza godziła się na wszelkie ustępstwa płacowe byle tylko nie dopuścić do rozszerzenia się protestów. Zakłady, które strajkowały otrzymywały załadane podwyżki. W kombinacie Budowlanym w Czestochowie w maju dyrekcja saniepokojona wrótem nastrojów zakłóci groźącymi przerwaniem pracy na surowcach, wyraziła zgodę na dodatkową rekompensatę podwyższony cen o 3 tys. złotych. Akceptowała to też Rada Pracownicza. Strajki się jednak skończyły a obiecanej podwyżki wyszły nic. Porostają jednak, dla Ciebie budowlanicy nauka na przyszłość.

X X X

W Zespole Szkół Mechanicznych w Czestochowie neozwiązkowcy w ramach akcji socjalnej dla swych członków umożliwiły zakup kilku rolek papieru toaletowego (ilacznego tylko dla nich przecież fundusz socjalny jest dla wszystkich jednak w) Począwszy od dnia dzisiejszego neozwiązkowców w tejże szkole nie będącie czuć głównym lecz tylko zgnilizną.

X X X

Czestochowa, 14, 06, 88

S z e f

Wojewodzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych
w Czestochowie

SZANOWNY PANIE

W dniu 12 czerwca 1988 r. w kościele pod wezwaniem św. Józefa na Rakowiu przed Mszą św. za Ojczyznę nieznaną osobą rozkolportowały wydawnictwo (fałszywkę) p.t. "Wydanie specjalne". Po komunikacie ogłoszonym przez księdza o fakcie ukazania się na terenie kościoła w/w fałszywki i że robotnicy nie mają nic z tym kolportarzem wyśbłnego pewna część osób po zakończeniu Mszy św. przekazała na moje ręce te fałszywki, celem przekazania jej Panu. Załączam również wydanie "Solidarność" Wywiady Informacje Przedruki przysłane mi na mój adres domowy pocztą. W minionym czasie w kościele św. Józefa ukazywały się różne pisma, o których obserwatorzy z W.U.S.W informowali kś. Biskupa Ordynariusza Diecezji Czestochowskiej że to ja niżej podpisany byłem sprawcą ich rozpowszechniania w kościele. W związku z tym wysyłam Panu w/w tytuły celem zidentyfikowania sprawców i wykrycia drukarni w której te pisma były drukowane. Mam nadzieję że nie sprawi to Panu żadnych trudności z wykryciem tych drukarni i wskazania winnych. A tak duża mowa się o porozumieniu narodowym. Powołuje się w tym celu różne organizacje, a okazuje się że robi się werystko całkowicie odwrotne. Rząd twierdzi że brakuje surowców do produkcji papieru toaletowego, a tu niszczy się tyle papieru. Dlatego niniejszym zwracam się do Pana o poinformowanie mnie pisemnie o wydawcach tych pism i jakiemu celowi mają one służyć.

Z poważaniem
Aleksander Przygodziński
ul. Nierzbowa 18 m 33
42-200 Czestochowa

Kopie pisma otrzymują

1. Zbigniew Romaszewski - Przewodniczący Komisji Prawobrzędności N.S.Z.S. "SOLIDARNOSC" Warszawa
2. Regionalna Komisja Koordynacyjna N.S.Z.S. "SOLIDARNOSC" Czestochowa

PODSTĘP

Pojawienie się przekłilli na Lecha Wałęse i Solidarność nie jest niczym nowym. W ostatnim czasie wi. dze dość często zaczynają kolportować wydawnictwa o tym charakterze podszywając się pod niezależne wydawnictwa. Cel akcji Sd jest dość czytelny. Przede wszystkim są to próby podważenia autorytetu przewodniczącego

solidarności oraz osób kierujących działalnością związkową, którzy cieszą się znacznym zaufaniem społecznym. Po drugie fałszywki znajdujące się w obiegu z szata graficzną przypominającą Niezależne Wydawnictwa dla przedzielnego umięsorientowanego w sprawach związkowych odbiorcy dezinformują co do celów i działań "Solidarności" a dodatkowo sugerują walki frakcyjne w kierownictwie związku. Podkreślam fakt, że fałszywki wchodziły w obieg najczęściej w momentach dla władzy niewygodnych i trudnych politycznie. Nie mogąc wykorzystać do swych celów propagandy oficjalnej z powodu braku zaufania do środków masowego przekazu w PRL sięga się do podstępów podsyłając się pod niezależne wydawnictwa. Tak było też przed lutą podwyżką cen, kiedy to do swych działań "Solidarności" rozsyłano pocztą po kilka egzemplarzy broszury "Jasełka 80" w szacie graficznej Niezależnej Oficyny Wydawniczej, licząc na pomyłkę i kolportaż tych wydawnictw w strukturach związkowych, lecz tak się nie stało. Tym razem w czerwcu na kilka dni przed wyborami podjęto próbę wprowadzenia w obieg podobnej publikacji, pod tytułem "Wydanie Specjalne" w szacie graficznej rzekomo Niezależnej Oficyny Wydawniczej "Bryza" wykorzystując do tego teren koczowniczy w Józefowie. Obydwa wydawnictwa łączy ten sam cel oraz podobna treść zamieszczona pod adresem Lecha Wałęsy, oraz osób współpracujących z nim, których prośbę się przedstawia jako pociągącą za własnymi interesami kochanego związku. Prośba treści rzuca się w oczy sposobem ilustrowania karykaturami (które w pierwszym i drugim przypadku są wykonane przez tę samą osobę - świadczą o tym bardzo duże podobieństwo rysunków a nawet powtórzenie niektórych form). Tyle analizy (i tak chyba za dużo jak na te bzdury) na koniec drobna uwaga na przyszłość - musimy uważać co bierzemy do ręki i zastanawiać się od czytany ponieważ prawdopodobieństwo powtórzenia podobnych jest duże. Moja rada i prośba do wszystkich którzy są lub będą w posiadaniu fałszywych wydawnictw niezależnych aby po przetarganiu ich (po to by umożliwić powtórne ich użyczenie) przesłać je właścicielowi tzn. do W.U.S.W. w Czerwonowie.

P.S. Tak zupełnie na marginesie radości twórczości poetyckiej "czerwonych" młodzieńców na łamach tychże podrobionych wydawnictw - uwierzcie mi opanowie W.U.S.W., zomowiec czy SB-ek nigdy pegaza nie będzie przypominał a co najwyżej tylko osła.

Arnold

R.K.K. kwituje wpłaty:

"V" - 0,5 ; Orkan - 2,1 ; Łobuz - 1 ; Hetman - 1,3 ; Lech - 1 ;
Andrzej - 2 ; Witek - 0,2 ; Burza - 2,5 ; Budowlani - 1,5 ;
Ordynat . . . ; Sztandar - 20D. Nieczytelne z poprzedniego numeru
Laszek - 0,5 przepra zamy/

DZIEKUJEMY!

prze czytaj, nie niszc - podaj dalej ; prze czytaj, nie niszc - podaj dalej.